

SKANER

Est. 1995

Free Monthly Magazine in Polish

KWIECIEŃ

Uderzmy w dzwon, zanućmy
psalmy,
Weźmy do rąk zielone palmy,
Zmartwychwstał Pan po swym
pogrzebie...
Już z łak i pól całuny zdjęto,
Obchodzi świat podwójne święto:
Na ziemi, jak i na niebie...

Uderzmy w dzwon, zanućmy
psalmy,
Weźmy do rąk zielone palmy —
Niech zabrzmie pieśń
zmartwychpowstania!
Piękny to dzień!... Natura cała
W odświętny strój się przyodziała
I ziemia niebu się kłania...

Uderzmy w dzwon, zanućmy
psalmy,
Podwójny cud pieśniami chwalmy,
Śpiewa swój hymn przestworze
całe,
Co żywot ma wieczysty w sobie,
Nie zginąć mu w nicestwa grobie,
Odżyje na cześć i chwałę!...

Marian Gawalewicz (1852-1910)



*Aby Święta Wielkanocne
upłyneły
- na ile to możliwe -
zgodnie z polską tradycją,
a głoszące odnowę dzwony
pomogły każdemu
stać się lepszym człowiekiem
życzy Skaner*

MINĄŁ KWARTAŁ

Kwiecień to początek kolejnego kwartału. Zapowiedzi tego, co czeka Polonię w London, znajdują się na stronie jedenastej, tutaj zaś będzie krótkie przypomnienie kilku wydarzeń z kwartału pierwszego.

Wprawdzie nie wszystko, o czym tutaj piszemy, działo się w London, ale bez wątpienia dotarło do świadomości mieszkańców – z Polonią włącznie. Piszemy o tym na wspak, czyli zaczynamy od osiemnastego marca – od zorganizowanego w centralnej siedzibie London Public Library spotkania ze Stanem Skrzyszewskim, członkiem tutejszego Koła Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.

Temat spotkania, będącego częścią wykładów z cyklu Terrific Tales, prezentowanych w bibliotece we współpracy z London and Middlesex Historical Society, brzmiał

The Many Roads to London How the Polish Veterans Made it Here

Całość została poprzedzona zwycięstwem wprowadzeniem o przybytych tu wcześniej: przede wszystkim o budowniczym mostów (w London był to kolejowy most nad Tamizą) i o grupie, która w 1920 roku utworzyła tu pierwszą organizację polonijną.

Potem – zgodnie z tematem głównym – zebrani dowiedzieli się przede wszystkim o tym, skąd, jak i dlaczego ponad czterystu weteranów Polskich Sił Zbrojnych dotarło do London po II wojnie światowej.

Moje główne wrażenie i życzenie zarazem brzmi: oby było jak najwięcej spotkań, wykładów, prezentacji itp., prowadzonych w taki sposób!

Nie było tam powielania treści, które osoba zainteresowana może gdziekolwiek wyczytać, lecz rzetelna wiedza historyczna uzupełniona krótkimi wstawkami natury osobistej, związanymi z dziejami własnej rodziny i przedstawionymi w niezmiernie naturalny sposób.

Już na starcie pojawiła się drobna wzmianka na temat nazwiska, którego wymowa stanowi kłopot nie tylko dla cudzoziemców, ale i niektórych Polaków, potem od czasu do czasu były też inne drobne i jak najbardziej autentyczne anegdoty.

Pozornie to nic nowego, bo prelegenci często ubarwiają swe opowieści czymś wtrąconym – czasami wtrąconym prawie na siłę, byle tylko rozruszać słuchaczy, ale w wypowiedziach Stana Skrzyszewskiego było to niewymuszone, nawet więcej ➡



Stan Skrzyszewski (z prawej) odpowiada na pytania, inni uczestnicy rozmawiają i przeglądają publikacje. Fot. Tomasz Kaczor

➡ było niezwykle autentyczne, gdyż z życia wzięte. Tak swobodny sposób prowadzenia tematu to rzadko spotykana umiejętność.

Zanim zebrani usłyszeli o tym, jak do London trafiło czterystu polskich weteranów drugiej wojny światowej, prelegent przypominał krótki pobyt pierwszego, pamiętanego nie tylko dzięki mostowi kolejowemu nad tutejszą Tamizą, ale też z tego, że trwale zapisał się w historii Kanady; powiedział również o grupie Polaków przybyłych do London po pierwszej wojnie, którzy w 1920 roku utworzyli tu pierwszą organizację polonijną*.

Nie będę streszczała przebiegu całego wieczoru, gdyż zasługuje on na powtórzenie – na przykład z myślą o młodszych odbiorcach (taki sposób narracji będzie najbardziej strawny dla nastolatków i studentów). Dodam tylko, że dorośli uczestnicy marcowego spotkania w bibliotece po zakończeniu części zasadniczej tak długo wymieniali między sobą uwagi, zadawali Stanowi Skrzyszewskiemu pytania, przeglądali rozłożone na stołach druki i publikacje książkowe, że nadawaną przez głośniki informację o zbliżającej się porze zamknięcia biblioteki trzeba było kilkakrotnie powtórzyć. A kiedy już opuścili Stevenson & Hunt Room, konwersacje przeniosły się do garażu i na ulice.

* Było to Towarzystwo Bratniej Pomocy Sygnów Polskich (w 1925 r. nazwę zmieniono na Klub Polski, a w 1930 na istniejące do dzisiaj Polskie Stowarzyszenie Narodowe).

Chłodny marzec rozgrzany Oscarem

Zbliża się koniec marca i chociaż kalendarzowa wiosna nie przyszła jeszcze na dobre, to otaczająca nas rzeczywistość już teraz dostarcza powodów do szczerego uśmiechu. Czasem nawet najprostsze obrazy, jak choćby widok gęsi skubiących resztki zeszłorocznej trawy na przydomowym trawniku, potrafią nastrawić pozytywnie na cały dzień. I choć te sympatyczne ptaki z pewnością nie zastąpią kosiarzy w robieniu ogrodowych porządków, to ich przyjazny stosunek do ludzi i okazywana przez nie ufność budzą wewnętrzne ciepło.

Zaufanie nie bierze się jednak znikąd. To wynik wzajemnego szacunku, który przejawia się nawet w drobnych gestach. Przykład? Często widzimy, że gdy gęsia rodzina zgodnie ze swoim zwyczajem postanawia "gęsiego" przejść przez jezdnię, kierowcy bez wahania zwalniają, a jeśli trzeba, to i zatrzymują samochody. Do tego na twarzach tych siedzących za kółkiem, pasażerów i przechodniów zamiast wyrazu irytacji pojawia się uśmiech. To dowód na to, że życzliwość jest zaraźliwa – i to napawa ogromnym optymizmem.

Podczas gdy w Polsce wypatruje się teraz bocianów zwiastujących odrodzenie przyrody, to jest już "jaskółka sukcesu", którą stanowi wiadomość o przyznaniu Oscara Maćkowi Szczer-

bowskiemu, który jest bliski Polsce, Kanadzie i London. W London jego nazwisko wielu mieszkańców kojarzy z mieszkającą tu matką, która przez lata była lekarzem rodzinnym.

Tegoroczny oscarowy laureat do London trafił jako dziecko, potem wyjechał na studia do Montrealu, gdzie dotąd mieszka. Tam pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku założył z Chrisem Lavisem studio Clyde Henry Productions, w którym powstają m.in. ilustracje, plakaty, filmy i lalki do filmów animowanych, reklamy itp. Oscarem nagrodzono ich film "The Girl Who Cried Pearls", który startował w kategorii najlepszy krótkometrażowy film animowany. W sieci widzę dwie polskojęzyczne wersje tytułu: "Dziewczyna, która płakała perłami" i "Dziewczynka, która płakała perłami", ale to chyba mniej istotne niż informacja, że film można bez opłat obejrzeć w sieci pod [nfb.ca]. (Literę zawartą w adresie www odnoszą się do National Film Board of Canada.)

W lutym i marcu 2008 r. pisaliśmy w "Skanerze" o wcześniejszym sukcesie Maćka i Chrisa. Wtedy na krótkiej liście pretendentów do tak prestiżowej jak Oscar nagrody znalazł się zrealizowany przez nich w roku 2007 film "Madame Tutli-Putli". Już sama nominacja stanowiła wielkie wyróżnienie, a tegoroczny Oscar potwierdził ich przynależność do ścisłej światowej czołówki.

SKANER Miesięcznik w języku polskim

A free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

Redagują/Editors: Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy. Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

Wydawca/Publisher: Adam Żochowski. **Adres/Address:** 1654 Attawandaron Rd., London, Ontario N6G 3M6

Tel.: 519-641-8894. **E-mail:** skaner@skaner.net

skaner.net

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki (z zaznaczeniem, że materiał ukazał się w Skanerze), dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

W 2008 r. pisaliśmy w Skanerze, że wśród osób, którym twórcy "Madame Tutli-Putli" składali podziękowania, figurował Sławomir Dębosz. To wuj Maćka – scenograf. Teraz możemy dodać informację mniej odległą w czasie. Otóż kiedy już zanosilo się na to, że londoni polonijny Teatr Scena 419 straci reżysera, czyli Romana Kuczmę, ten przed wyjazdem z Kanady przyniósł nam kilka zdjęć związanych z istniejącym tu przed laty Teatrem Dialog. Jeśli dobrze pamiętam, to ostatnie ich przedstawienia były w 1994 r., tuż po naszym przyjeździe do London (nie widzieliśmy ich). Natomiast wśród kilku osób oglądających przyniesione zdjęcia (nie były podpisane, stanowiły swego rodzaju zagadkę, więc kilkoro zebranych starało się zidentyfikować wizerunki) ktoś w pewnym momencie wykrzyknął: "To pan Dębosz!". Okazało się, że na jednej z fotografii rozpoznany został pan Kasper Dębosz – ojciec doktor Szczerbowskiej i dziadek Maćka grał w amatorskim Teatrze Dialog. Z zawodu był lekarzem.

Może to stanowić ilustrację powiedzenia, że niedaleko pada jabłko od jabłoni, gdyż widzimy tu silne rodzinne więzy ze sztuką i... z medycyną.

Ludzie lubią zwycięzców i pamiętają o nich

To nie pierwszy raz, kiedy nasza lokalna społeczność ma powody do narodowej dumy. Gdy w Family Day 2018 roku Alex Kopacz zdobył dla Kanady złoty medal w bobslejach (dwójka z Justinem Krippsem, a igrzyska Olimpijskie odbywały się wówczas w Korei Południowej), w London rozdzwoniły się telefony i ożywiły łączy komputerowe. Polonia dzieliła się radosną wiadomością. Pamiętam wielkie poruszenie w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów, które w kwietniu zorganizowało spotkanie z mistrzem. Przyszło mnóstwo ludzi. Nie tylko jego znajomi i sympatycy sportu, ale całe rodziny, a w kolejce po autograf czy krótką rozmowę z mistrzem stało kilkadziesiąt osób. Niedługo potem – w czerwcu – Alex Kopacz był wielką atrakcją Dnia Polskiego w Mississaudze. To niezwykle budujące, że ludzie potrafią zjednoczyć się w radości.

London zyska nowy pomnik

Londońskie Koło Stowarzyszenia Polskich Kombatantów nie próżnuje. Co więcej – myśli o potomności, gdyż ze swymi działaniami wychodzi poza własną siedzibę i pozostawia materialne ślady na zewnątrz.

Dwa lata temu Skaner zamieścił napisaną przez Stana Skrzyszewskiego informację, że 2 czerwca w Victoria Park (czyli w samym centrum miasta) odsłonięto pamiątkową ławkę ku czci 1. Polskiej Dywizji Pancerniej i 1. Pułku Huzarów (1st Hussars). Żołnierze tych jednostek byli towarzyszami broni przez całą kampanię normandzką – łącznie z D-Day.

Niedawno Koło SPK przystąpiło informację o tym, że w London powstanie pomnik upamiętniający weteranów. Towarzyszyło jej zamieszczone niżej zdjęcie.



Informacja była w języku angielskim, tu podajemy ją w tłumaczeniu na polski:

"7 lutego Komitet Budowy Pomnika Weteranów Byron Springbank (Byron Springbank Veterans Monument) otrzymał ważną i znaczącą darowiznę od Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (SPK) Koło nr 2 z siedzibą w London przy 80 Ann Street.

Przekazane fundusze zostaną przeznaczone na budowę ławki upamiętniającej Polskie Siły Zbrojne z okresu II wojny światowej.

W uroczystości przekazania darowizny udział wzięli: Ed Lidzbarski, John i Bogusia Ferenc, Mary Ferenc, Stan i Tina Skrzyszewscy, Barb Słaboń, Damian Markiewicz, Andrea Roussy, Jamie Hughes (członek zarządu Królewskiego Legionu Kanadyjskiego – Royal Canadian Legion ➡

R&T Brother's Appliances
Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,
Central Air Conditioners
Repair and Service
Ryszard and Tadeusz Chorostecki
434-4733 or 681-8231

dr dr Mira i Marek Gąsiorowscy
zapraszają do swego gabinetu
Pełen zakres zabiegów dentystycznych
dla całej rodziny
280 Wharnclyffe Road S.
London ON N6J 2L5
519-680-7707

WOODFIELD AUTOMOTIVE
specjalizuje się w naprawach
samochodów marki Honda i Acura
Matt Wróblewski
technik klasy A
naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja
sprzedaż używanych samochodów
Honda, Acura, Toyota
490 Adelaide St. N.
(przy Dufferin) London
519-438-3232

➔ Dystrykt A, Koło nr 533) oraz Dan Doroshenko z Komitetu Zbiórki Funduszy na rzecz Pomnika.

Pomnik zostanie wzniesiony w zachodniej części Parku Springbank, na terenie udostępnionym nieodpłatnie przez miasto London. Monument będzie wyrazem hołdu dla naszych weteranów – zarówno tych, którzy odeszli, jak i tych, którzy służą ojczyźnie do dziś.

Darowizny można wpłacać online za pośrednictwem strony internetowej pomnika:

bsvmonument.ca

Z powyższego wynika, że do powstania pomnika może przyczynić się każdy, kto inicjatywę uznaje za słuszną i potrzebną. I chce, by w London przetrwała pamięć o walczących w II wojnie światowej i mieszkających tu Polakach.

Przegląd wydarzeń minionego kwartatu przygotowali:

Jolanta Pawluk i Tadeusz Żochowski

Zdjęcie zamieszczone na str. 3 nie przedstawia wszystkich osób wymienionych w nadesłanej informacji.



Preferred Realty Inc.
Brokerage

STAN KOZA

P. Eng., Broker

Telefon: **519-495-2044**

E-mail: **StanleyKoza@gmail.com**

www.StanKoza.com

Zmiany na rynku nieruchomości następują bardzo szybko

- Jak recesja i rosnące oprocentowanie kredytów wpływają na wartość domu i nieruchomości inwestycyjnych?
- Kiedy jest dobra pora na zakup nieruchomości?
- Jakie zachęty dla nabywców i sprzedających znajdują się w podatkach?

**STAN JEST EKSPERTEM BUDOWLANYM
Z ŁATWOŚCIĄ ZNAJDZIE ODPOWIEDNI DOM**

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Ponad 30 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

MIĘDZYNARODOWY POKAZ SAMOCHODOWY STYCZEŃ 2026 - DETROIT

ARLETA SZILER Na początek trochę wyjaśnienia i historii. Takie pokazy odbywają się na całym świecie od wielu lat. Jeden z pierwszych w historii miał miejsce w Detroit już w początkach ubiegłego wieku. Nic w tym dziwnego, gdyż fabryka Henry Forda właśnie tam stawiała pierwsze kroki.

Z czasem dołączyły inne zakłady, jak American Motors Corporation, Dodge, Pontiac, Buick czy GM. Obecnie najsilniejsze zakłady to Chrysler, Ford i GM. Właśnie dlatego Detroit w Michigan przez wiele lat miało opinię Samochodowej Stolicy USA.

Przemysł samochodowy tutaj rozwijał się bardzo szybko, a Windsor w Ontario (po sąsiedzku z Detroit) też na tym korzystał. Wielka Trójka – Big 3 – czyli Ford, GM i Chrysler otworzyły tu swoje fabryki. Dzięki temu wiele osób miało zatrudnienie nie tylko w wielkich fabrykach, ale i w mniejszych zakładach produkujących podzespoły dla Wielkiej Trójki. Dzięki temu i Windsor bardzo się rozwinęło – jako miasto graniczne i z powodu zatrudnienia, bo wielkie zakłady sporo płaciły, a po latach założone tu związki zawodowe dawały robotnikom dodatkowe gwarancje i jeszcze większe zarobki plus tzw. benefity. Ludziom w Windsor żyło się naprawdę dobrze.

Za rzeką Detroit, która jest jednocześnie granicą między USA i Kanadą, w mieście Detroit, co roku od wielu już lat odbywały się jako pierwsze na całym świecie Międzynarodowe Pokazy Samochodowe (North American International Auto Show), na które zawsze przybywały tłumy! Na tę imprezę wybrałam się po raz pierwszy prawie 35 lat temu, potem nastąpiła przerwa, a w XXI wieku zaczęłam odwiedzać te pokazy ponownie. W czasie "covidowym" pokazów nie było. W połowie stycznia 2026 roku postanowiłam zobaczyć, jak wygląda to obecnie.

Kiedyś pokaz odbywał się w Cobo Hall – wielkiej hali widowiskowej, której obecna nazwa to Huntington Place. Tegoroczny Detroit Auto Show był 119 z kolei. Nie ukrywam, że w tym roku pokaz zdominowały firmy amerykańskie, takie jak GM, Ford i Stellantis (dawniej Chrysler). Była też wielka liczba zagranicznych marek samochodowych, wśród których królowały te z Dalekiego Wschodu (jak np. Honda czy Toyota).

Nierzucające się w oczy marki niemieckie były teraz ustawione nieco w oddali, a inne auta europejskie nie przyciągały tylu odwiedzających co kiedyś...

W sumie pokaz nie miał takiego przepychu jak dawniej, kiedy patrzyło się na wielkie ekrany z pędzącymi samochodami, nie było też głośnej muzyki czy pięknych modelek obok modeli lśniących samochodów.

Podobno teraz i tak było lepiej niż w ubiegłym roku (nie byłem wówczas). Odwiedzających w ciągu prawie dwóch tygodni pokazu było jakby troszkę mniej, a ceny biletów wstępu nie były wygórowane, np. rodzina z trójką dzieci płaciła 60 dolarów.

Bardzo miłym dla mnie akcentem był wybrany przez 50 dziennikarzy sektora motoryzacyjnego samochód osobowy roku 2026 – wyprodukowany w Kanadzie Dodge Charger.



Dodge Charger – obok autorka artykułu.

Fot. Nancy Dumont

W kategorii Truck of the Year najlepszym okazał się Ford Maverick Lobo (produkcja w Meksyku), a kolejnym wygranym – jako North American Utility Vehicle of the Year – został Hyundai Palisade z Korei Południowej.

Tutaj podam jeszcze kilka danych dotyczących naszego kanadyjskiego laureata: jest to auto długości ponad pięciu metrów i mieszczące pięć osób, cena to \$56 000 – \$62 000. Inne dane "naszego" Chargerera: moc silnika – 550 koni mechanicznych, pojemność skokowa 3 litry, 6 cylindrów liniowych, 8-biegowa skrzynia biegów, podwójne turboładowanie, napęd na wszystkie koła, a prędkość 60 mil na godzinę pojazd osiąga w 4 sekundy! Maksymalna prędkość to 177 mil na godzinę, zużycie paliwa na autostradzie – 26 mil na galon paliwa. Oprócz tego samochód ma wiele innych opcji i bardzo ładny tzw. "dash", czyli tablicę rozdzielczą, gdzie na dość dużym ekranie można dotykowo ustawić i obserwować wszelkie potrzebne informacje. Należy też zaznaczyć, że model – jak większość współczesnych samochodów – jest wyposażony w wiele elementów bezpieczeństwa.

I jeszcze jedno: ponieważ 250 lat temu powstały Stany Zjednoczone Ameryki, pokaz miał sporo akcentów narodowych. Było kilka samochodów wojskowych, a nawet jeden czołg. Oprócz tego na pokazie zaznaczono 100-lecie powstania najstarszej autostrady w USA – Route 66 – czyli trasy z Chicago do Los Angeles (w roku 1936 autostradę przedłużono do Santa Monica w Kalifornii).

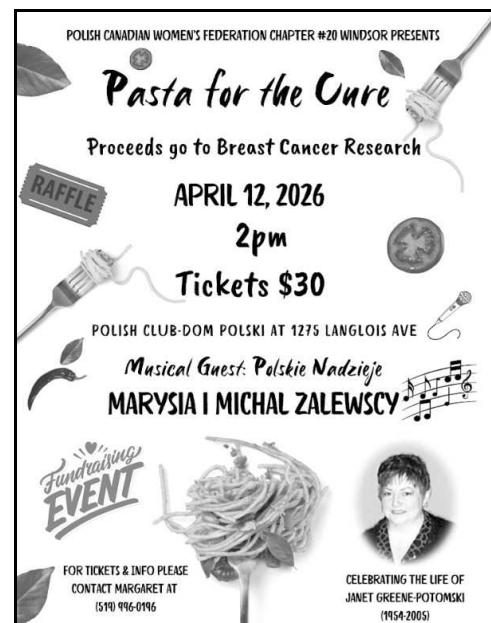
A teraz pytanie: czy warto odwiedzać tego rodzaju pokazy? Myślę, że tak. I to nie tylko po to, żeby zobaczyć, co jest nowego, ale i dowiedzieć się, jakie są nowe trendy, spotkać się z ludźmi, podyskutować z nimi o tych sprawach, a także wysłuchać kilku ciekawych prelekcji. □

Od redakcji:

Detroit Auto Show (North American International Auto Show) to wydarzenie, podczas którego bierze się pod uwagę premiery ponad 40 marek samochodów, w tym hybrydy i auta elektryczne (EV). Jak podają media, w tym roku akcent przesunięto z elektryków na rzecz hybryd, zaś głównymi elementami są jazdy próbne i pokazy aut luksusowych (The Gallery).

*

Z Route 66 związana jest akcja zrealizowanego w 2021 r. filmu "Strzelec wyborowy" (The Marksman). Liam Neeson gra tam byłego żołnierza USA, który mieszka przy granicy z Meksykiem. W pobliżu często dochodzi do nielegalnych przekroczeń, którym często towarzyszą mroźące krew wydarzenia. Pewnego razu bohater pomaga rannej kobiecie, która uciekła z Meksyku przed zemstą kartelu. Jest z nią kilkuletni syn. Gdy przed śmiercią matka wyznaje, że ma w Chicago rodzinę i że kartel będzie mścił się także na dziecku, bohater filmu obiecuje dostarczyć chłopca do Chicago. Jest to połączenie filmu akcji z filmem drogi



POCZĄTEK XX WIEKU

ŚNIADANIE WIELKANOCNE NA PODWÓRKU – RODZAJE BAB WIELKANOCNYCH ŚMIGUSOWE RYMOWANKI

MARIA BOGUSŁAWSKA Jadło, przygotowane na Wielkanoc, tak zwane "święcone", bywa coraz skromniejsze, a w wielu miejscach zupełnie zarzucone. Uważanie tego za święto obżarstwa nie ma racji, gdy się przypomni pochodzenie jego, oparte na szczerej miłości bliźniego. Oto bowiem na wiosnę wracały do Polski w XVI, XVII i XVIII w. zastępy ludzi, zabranych w swoim czasie w jasyr, a wykupywane przez rodziny za pośrednictwem udających się na Krym i do Turcji zakonników. Dla tych to wygłodzonych i znużonych szeregów zastawiano jadło przed oknami chat, dworów i w podwórcach zamku w okresie od Wielkiejnocy do Zielonych Świątek. Z tego powodu w niektórych wioskach przechował się zwyczaj zjadania święconego na trawniku przed chatą. Dla oszczędzenia trudu kaptanowi, chodzącemu święcić jadło wielkanocne, na wsi znoszą je gospodynie przed dwór lub chatę wójta.

Z jedzenia przygotowywanego na Wielkanoc najbardziej charakterystycznie polskimi są baby oraz pisanki. Babami nazywano od wieków rodzaj pszennego, delikatnego ciasta, któremu nadawano niegdyś kształty zawoju*, jaki nosiły zamężne kobiety.

Stare pamiętniki wymieniają baby parzone, petynetowe**, migdałowe, puchowe, z razowego chleba i trójbarwne. Często, dla nadania babie charakterystycznego kształtu, wypiekano ją w glinianym garnku, który po ostygnięciu ciasta rozbijano. Stawne były baby podolskie, dochodzące dwóch stóp wysokości, których

"udanie się" bywało niemałą troską gospodyń i niejedną łzę wycisnęło z oka, gdy baba wyszła krzywa lub opadła. [...]

Pisanki służyły niegdyś dziewczętom jako wykup od śmigusu, inaczej zwanego dyngusem. Zwyczajowi temu, polegającemu na wzajemnym oblewaniu się wodą, przypisują bardzo dawne pochodzenie. Oto bowiem, gdy po zmartwychwstaniu Chrystusa przy grobie gromadziły się ogromne rzesze, wojsko rozpędzało je przez oblewanie wodą.

W Polsce zwyczaj śmigusu dyngusu należy do najdawniejszych. Pamiętnikarz francuski Beauplan, który przybył na dwór Władysława IV z dworem Marji Ludwiki, wspomina o nim i nazywa go zwyczajem piastowskim. Historyk Kitowicz pisze, że za panowania Sasów, kiedy to największy wykuint form obowiązywał, "panowie, dworzanie, panie i panny leli jedni na drugich ze wszystkich naczyń, jakich dopaść mogli, a hajduci i lokaje cebrami donosili wodę". Kronikarz Bielski powiada: "Największa była uciecha przydybać jaką damę w łóżku; przytrzymana przez mężczyznę w koszulce musiała ptywać w powodzi; w dzień ten przeto wstawaty jak najwcześniej. Mężczyźni w łóżkach nie podlegali takowej napaści od kobiet, którym skromność czynić tego nie pozwalała".

Jeśli tak bawiono się w zamkach, łatwo zgadnąć, jak hulano w chatach. "Plusk, plusk wedle studni! Zóraw skrzypi, po cembrzynie wiadro dudni. Dookoła naród z siota, ze trzy 'mend-

le' albo ludniej. Jaki taki za swą dziewczką, ten z dzbanuszkim, ów z konewką, co uchwyci, co ułapie, to z dziewczuchy aż kapie. Plusk! plusk u koryta! korba chodzi, zdrój betkoce, tańcuch zgrzyta. Kole kłody struga wody, kuźdy leje, nic nie pyta. Stach podujął wpót Marynę i wiedzie ją pod cembrzynę. Wawrzon scapił za półwiadrze, chlusnął Kaśce za zanadrze. Plusk! plusk wedle stoku! bo to śmigus wielkanocny, raz do roku. Niema szkody z czystej wody, czystej jako ta ła w oku".

Z rozpoczęciem pracy w polu kończą się zabawy i baraskowania: ziemia budząca się do życia woła o orkę, o siew, o pielonkę.

Źródło:

Marja Bogusławska. "Rok polski. Zwyczaje narodowe, tańce i pieśni obrzędowe. Trzy odczyty do obrazów świetlnych". Wydawnictwo im. M. Brzezińskiego. Warszawa. "Księgarnia Polska" Polskiej Macierzy Szkolnej. 1920. (Przedruk z zachowaniem pisowni oryginału.)

* zawój – kobiece okrycie głowy z materiału udrapowanego na wzór wschodniego turbanu (Słownik języka polskiego. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa 1981). [przyp. Skaner]

** baby petynetowe – od słowa *petyneta*. Według Michała Arcta była to "delikatna tkanina z bawełny lub jedwabiu, sztywna, podobna do tiulu" (Michał Arct. Słownik ilustrowany języka polskiego. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa 1916).

W Polsce baby te zwano także tiulowymi i muślinowymi, a na ich delikatność wpływała duża liczba użytych żółtek (większość dawnych przepisów podaje 24 żółtka, ale w jednym figurowało ich aż 96). [przyp. Skaner]

O RÓŻNYCH ZNACZENIACH SŁOWA DZIAD i nie tylko

Słowo *dziad* oznaczało kiedyś przodka, z czasem stało się określeniem starca, potem żebraka i włóczęgi. Jest to również nazwa przedchrześcijańskich obchodów poświęconych duszom przodków. Dusze należało ugościć i oświetlić im drogę, gdyż tak okazana pamięć i życzliwość miała pomóc i zmarłym, i żywym w osiągnięciu spokoju.

O obchodach jesiennych pisał Adam Mickiewicz, o wiosennych, przypadających w czwartek po Wielkiejnocy – Maria Rodziewiczówna.

Teraz na wiosnę zakochani piszą o kwiatach i motylkach, politycy w swoich manifestach zwiastują nadejście czegoś nowego, tymczasem u nas w London pewien Warszawiak – historyk z zamiłowania – przedstawia miasto, z którego wyjechał, ukazując jego zaprzeszczone czasy, ale nie tak odległe jak przedchrześcijańskie.

W swoich wierszach Tomasz Kaczor nie tworzy nowego folkloru, raczej – poprzez pokazywanie miejsc i zdarzeń, które z czasem odchodzą w zapomnienie – uzupełnia dawny. Potem wiersze przeistacza w bardzo zgrabne piosenki – za pomocą Al dobiera styl, melodykę i charakter utworów tak starannie, by były w klimacie dawnych piosenek z ulic Warszawy.

Jego piosenki (nie tylko o Warszawie) są napisane z lekkością i humorem, przynoszą odprężenie i wywołują uśmiech. Dają gwarantowany relaks, wobec czego gorąco zachęcam do postuchania. Można je usłyszeć pod <https://skaner.net/poezja/Tomasz-Kaczor.html>

Można też prościej: wejść pod skaner.net wybrać przycisk *Poezja Śpiewana* i potem *Tomasz Kaczor*. (T. Ż.)

Każdy Warszawiak, stary czy młody
Wieże kościoła zna z ich urody
W cieniu kościoła Park Leśny leży
Historię dziadów wspomnieć należy

Wieczorem w Parku ognie palili
Pieśni śpiewali, burdy robili
Miejsce ich pracy też było blisko
Kościół Floriana był naprzeciwko

Może sprzyjały temu warunki
Bo na Targowej sprzedają trunki
Targ Różyckiego również był znany
Gdzie też żebrano – u jego bramy

Miejsce to było zgoła magiczne
Gdzie uzdrowienia były tak liczne
Ślepcy, kulawi – z pomocą cudu
Zdrowiem tryskali – i to bez trudu

W pijanym widzie zwady bywały
Za grube wtedy łapali pały
Ciężkie wyzwiska wokół fruwały
Razy się wtedy ostro sypały

DZIADY

Każdy z żebraków to aktor cwany
Gdy ranek wstawał, leczyli rany
Wielka to sztuka, talent od Boga
Udawać boleść, gdy zdrowa noga

Bo Melpomena muzą ich była
Kunstem aktorskim ich obdarzyła
Żebraczą szkołę tam założyli
Kadry aktorskie ciągle szkolili

Tam psychologię wprost wykładano
Daru wymowy kunszt szlifowano
By zwykła kuchta, skromnie odziana
Hojnie sypnęła groszem od rana

Sielanka trwała lat kilkanaście
Aż zagościła tam światłość właśnie
Lampy gazowe tam założono
Dziadowskie kadry na wskroś
przerzedzono

Gdy elektryczność tam zagościła
Resztkę żebraków wnet wypłoszyła
Powstał Lunapark, gdzie prości ludzie
Zwykli świętować po pracy trudzie

Tomasz Kaczor
London, luty 2026



Dziad z dziadów – rysunek
Józefa Chętmońskiego
(1849–1914).
Reprodukcja pochodzi
z tygodnika
"Biesiada Literacka"
1901 (II) 360
znajdującego się
w cyfrowych zbiorach
Muzeum Narodowego
w Warszawie.

Domena publiczna

BYĆ NARODOWI UŻYTECZNYM

DARIUSZ ZIELIŃSKI 1 stycznia 2026 to ważna data. Sejm ogłosił rok 2026 Rokiem Stanisława Staszica – w dwusetną rocznicę jego śmierci. W tym dniu weszły też w życie nowe zasady pisowni polskiej, które mają na celu uproszczenie zasad, ujednolicenie ich.

Język polski jest uważany za jeden z najtrudniejszych języków świata. Nasz język ojczysty ma niezwykle trudną do nauczenia się wymowę. Ma opinię języka bardzo szeleszczącego i świszczącego. Czasami nawet rodowitym i dorosłym Polakom trudno jest wymówić niektóre słowa – mówić poprawnie i płynnie.

Gramatyka i ortografia stanowią duże wyzwanie. Ucząc się od dziecka nie myślimy o zasadach, po prostu się mówi. Szkoła uczy zasad ortografii.

1 stycznia 2026 Rada Języka Polskiego wprowadziła zmiany pisowni i interpunkcji, czyli znów musimy się uczyć własnego języka! Do 2030 roku na egzaminach będzie uznawana i stara, i nowa pisownia.

Są obcokrajowcy, którzy wspaniale mówią po polsku. Od nich można się dowiedzieć, jakie trudności napotykali ucząc się. Np. nie mogą zrozumieć tego, że w liczbie mnogiej kobiety, zwierzęta i rzeczy mają ten sam zaimek – „te”, ale już rodzaj męski ma inny – „ci”.

Kształtowanie się języka to proces długofalowy – podlega ciągłym zmianom, dodawane jest nowe słownictwo, zmienia się pisownia. Najpierw największy wpływ miała na polszczyznę łacina, później francuski i niemiecki, a od wielu lat angielski i język internetowy. Język jest żywy, czyli jedne słowa zanikają, inne zmieniają znaczenie, a nowe się pojawiają.

Pamiętam ze szkoły, że pisownia zawsze dostarczała dużo emocji. Jak ktoś zrobił błąd, szczególnie przy tablicy, to ulubionym powiedzeniem naszej polonistki było wtedy wspomnienie o księdzu Staszicu: „A znacie wy księdza Staszica, co z ojca chciał zrobić oica?”. Podobno był słabym mówcą.

Za życia ks. Staszica żartowano z jego uczoności i dziwactw językowych. Teraz rok 2026 został ogłoszony przez Sejm Rokiem Stanisława Staszica.

Kiedyś – jeszcze jako uczeń podstawówki – miałem okazję w wakacje zwiedzić muzeum Staszica w Pile, jego rodzinnym mieście. Wtedy dowiedziałem się, że zarówno

dziadek, jak i później ojciec Stanisława Staszica byli burmistrzami Pity – pochodził więc z zamożnej rodziny.

Zapamiętałem, co przewodnik, który nas po muzeum oprowadzał, opowiadał. Mówił, że Staszic był księdzem i do końca życia chodził w sutannie. W Boga wierzył, ale nie pełnił żadnych czynności kapłańskich i nie krył się z wypowiedziami antyklerykalnymi. Został księdzem, gdyż była to wtedy jedyna droga, która dawała mu szansę na zdobycie wykształcenia i poważania w życiu publicznym.

Dopiero gdy zyskałem więcej informacji o polskiej historii i samym Staszicu, zacząłem rozumieć, jak wielki to był człowiek, o jak różnorodnych zainteresowaniach, szerokie poglądach i poczuciu sprawiedliwości społecznej.

Zainicjował rozwój Staropolskiego Okręgu Przemysłowego. Z wykształcenia geolog, prowadził prace badawcze i opisywał Podkarpacie, dokonał pierwszego wejścia na Łomnicę i Krywań (nawet dziś jest to szczyt bardzo trudny do zdobycia).

„Prestrogi dla Polski” to traktat polityczny, w którym Staszic wzywał do ratowania ojczyzny przed upadkiem i zaborami. Był też zwolennikiem głębokich reform społecznych, m.in. propagował monarchię konstytucyjną, zniesienie liberum veto, chciał opodatkować szlachtę i duchowieństwo, walczył o prawa dla mieszczan i chłopów.

Różnych wielkich naukowców było w historii wielu, natomiast trudno znaleźć drugą taką postać jak Staszic, który oprócz rozpraw ściśle naukowych potrafił zająć się sprawami społecznymi, wprost żyć nimi.

Jego Towarzystwo Hrubieszowskie to był ewenement na skalę europejską. W 1816 roku, czyli już w czasach zaborów, założył organizację Rolnicze Towarzystwo Wspólnego Ratowania się w Nieszczęściach. Skupiała 329 chłopów, każdemu dał kawałek ziemi, nikt nie musiał odrabiać pańszczyzny. Wspólną własność stanowiły lasy, pastwiska, stawy i młyny. Zasadą była praca na swoim i – w razie potrzeby – wzajemna pomoc.

Dzięki zyskom, m.in. z młynów, uzyskiwano fundusze na opiekę nad chorymi, zapewnienie opieki nad sierotami i działania oświatowe. Wzrost gospodarczy był wielki, płacono duże podatki, tak że nawet car Aleksander docenił Towarzystwo – w 1822 roku zatwierdził formalnie jego działalność.

Towarzystwo Hrubieszowskie dotrwało do roku 1945. Była to pierwsza spółdzielnia w Polsce, jedna z pierwszych w Europie.

Staszic pełnił wiele funkcji państwowych i społecznych. Był między innymi reformatorem szkolnictwa i prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Z jego inicjatywy zbudowano siedzibę Towarzystwa – pałac znany dziś jako Pałac Staszica. W znacznej mierze sam to sfinansował. Obecnie mieści się tam siedziba Polskiej Akademii Nauk.

Staszic był człowiekiem bardzo zamożnym, wszystkie pieniądze przeznaczał na cele społeczne. W testamencie przeznaczył ogromne pieniądze na Szpital Dzieciątka Jezus, Instytut Głuchoniemych, szkołę w Hrubieszowie, a także na domy dla ubogich mieszkańców Warszawy.

Na dzień pogrzebu przekazał 10 tys. zł (wtedy niewyobrażalnie wielka kwota) do podziału między ubogich. Jego dorobkiem naukowym można by obdarzyć kilka osób.

Jego pasja społeczna, oddanie Polsce i serce dla ludzi biednych – to coś, co zawsze jest bardzo potrzebne, a teraz coraz rzadziej spotykane. □

~~~~~  
WIERSZ JANA CZECZOTA  
NA ŚMIERĆ STANISŁAWA STASZICA

*Zacnej Duszy w Bogu spoczywającego Stanisława Staszica, dobroczyńcy, i za potwierdzeniem Rządowym Ustawodawcy swych włości majątności Hrubieszowa, do czterech tysięcy mieszkańców uszczęśliwiającej.*

Nie znałem cię i nie wiem, jakie twoje Życie,  
Wiem tylko jaki z niego piękny czyn wykwita;  
Niech cię Bóg za to w niebie nagradza sownicie;  
Tu spotka ta ofiara, choć nie znamienita.

Inni lichy grosz gniją dla swego potomka,  
Drudzy nie wiedzieć komu więżą go w szkatule;  
Ty zbierałeś na okup tysięcznego ziomka,  
Co przy swej pracy, czasem ledwie ma koszulę.

Wdzięczność ci, a Hrubieszów twój pomnikiem stawy,  
Choć tę piękną budowę dotknie jaka skaza,  
Zawždy, jak w krajach, które przebiegł Nil muławy,  
Hrubieszów będzie miła śród Polski oaza.

Oby mu Bóg dał wieki szczęściem się zielenić,  
Choć ludzkie twory nie tak, jako Boskie trwałe;  
A ziomki, twój Staszicu czyn umieli cenić,  
I kto może, podobną pragnął zjednać chwałę!

Jan Czeczot żył w latach 1796 – 1847. Wiersz pochodzi z r. 1845.

## Wesołych Świąt Wielkanocnych! Happy Easter Holidays!

*Chrystus Zmartwychwstał,  
Alleluja!*

*Christ has Risen,  
Alleluja!*



Stowarzyszenie Polskich  
Kombatantów, Koło Nr. 2,  
London, Ontario

## Maciek Piekosz

### Adwokat & Notariusz

Reprezentuję ofiary wypadków oraz osoby  
poszkodowane przez firmy ubezpieczeniowe.

#### Specjalizuję się w:

- Wypadkach samochodowych  
lub innych środkach transportu
- Odszkodowaniach  
od ubezpieczycieli
- Odpowiedzialności za niebezpieczne  
substancje i produkty
- Odszkodowaniach po  
upadku, poślizgnięciu

Bezplatne konsultacje. Spotkania  
w domu. W nagłych wypadkach  
konsultacje w szpitalu.

Zadzwoń jeszcze dziś

**519.660.7718**

maciek@siskinds.com

**SISKINDS** | The law firm

siskinds.com



## ZESPÓŁ "MAZOWSZE" ZAPRASZA NA WYSTĘP W TORONTO



Po szesnastu latach nieobecności  
powracamy na kanadyjską scenę w pełnym składzie!

150 artystów chóru, baletu i orkiestry  
wystąpi przed kanadyjską publicznością  
w oszałamiającym widowisku!

Najpiękniejsze melodie i choreografie  
z repertuaru "Mazowsza"  
oraz spotkanie z muzyką  
światowej sławy polskich kompozytorów  
składają się na pejzaż polskiej kultury  
w jej unikalnym, najlepszym artystycznym wydaniu.

Już 29 kwietnia zapraszamy do Toronto  
gdzie w prestiżowych wnętrzach Meridian Hall  
spotkamy się z Polonią i kanadyjską Publicznością.

W środowy wieczór  
29 kwietnia  
zaprezentujemy widowisko pełne wigoru, energii,  
pasji i artystycznego kunsztu

<https://shorturl.at/q0VKs>

## FUNDUSZ WIECZYSTY MILENIUM POLSKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KOMUNIKAT

Fundusz Wieczysty Milenium Polski Chrześcijańskiej, już od 1961 roku wspiera inicjatywy mające na celu umacnianie i pielęgnowanie polskiego oraz polonijnego dziedzictwa w Kanadzie.

Każdego roku kalendarzowego Fundusz przyznaje stypendia dla osób i organizacji, takich jak instytucje edukacyjne, instytucje kultury, organizacje społeczne i młodzieżowe i dla autorów opublikowanych książek, które dotyczą Polski lub spraw Polonijnych. Dotacje przyznawane są dwukrotnie w ciągu roku.

Składanie podań odbywa się przez obowiązkowe wypełnienie formularzy znajdujących się na stronie internetowej  
[www.millenniumfund.ca](http://www.millenniumfund.ca)

### W maju 2026 r. rozpatrywane będą podania:

- polonijnych instytucji naukowych, polonijnych instytucji kulturalno-oświatowych,
- organizacji społecznych i młodzieżowych oraz podania autorów wydanych książek, traktujących o sprawach polskich lub polonijnych.

**Termin składania podań upływa 15 kwietnia 2026.** Wszystkie podania oraz kompletnie wypełnione formularze należy przestać do biura Funduszu Milenium pocztą zwykłą nie później niż 15 kwietnia. Podania przesłane przez e-mail nie będą przyjęte.

**Fundusz Wieczysty Milenium**  
3055 Lake Shore Blvd. W.  
Toronto, Ontario M8V 1K6

Informacje na temat kryteriów oraz formularze wniosków znajdą państwo na stronie internetowej Funduszu w sekcji Podania o Stypendia. [ <https://www.millenniumfund.ca/podania.htm> ]



**Sziler Financial Services**  
**Life Insurance**

Mortgage Life Insurance  
Disability \* Travel \* Visitors \* Ins.  
Benefits \* RRSP \* Education \* Plans

**Arleta Sziler** (B.Eng)

Licensed Insurance Broker

(519) 796-1349 [sziler.insurance@gmail.com](mailto:sziler.insurance@gmail.com)



[www.londonecometal.com](http://www.londonecometal.com)

Zadzwoń jeszcze dzisiaj  
Toll free: 1.855.838.9393  
Tel. 519.451.7663

## NIEDROGIE DACHY METALOWE Dach tworzy dom!

Oferujemy stalowe i aluminiowe  
pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:  
531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4  
Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30



MIECZYŚLAW ZIELENKIEWICZ (1878–1950)

**ALLELUJA**

Pobudziły się na łąkach stokrocie,  
 Pobudziły się zakłète w sen dzwony,  
 Wyszy mleczce dostojne, we złocie,  
 Brzoza pancerz niesie wysrebrzony,  
 W świat rzucają pieśni zbudzone dzwony.

"ALLELUJA!"

Przyleciały szeregiem bociany,  
 W błękit śpiewak przenajświętszy wzłata,  
 Motyl w szaty najdroższe odziany  
 W nić pajęczą tęczę skrzydeł wplata,  
 W błękit, w słońce pieśń skowronka wzłata.

"ALLELUJA!"

Tobie Chryste to w hołdzie, w radości  
 Modlitewny szepł płynie od boru,  
 Drogi k'Tobie traw jedwab wymoścł  
 Z chat wieśniaczych, z pałacu, ze dworu  
 Pieśń popłynie i z pól, i od boru.

"ALLELUJA!"

Źródło:

Ilustrowany Kurjer Codzienny. 1923, nr 66 (1 IV).

**POLONIA W LONDON****KWIECIEŃ****KOMUNIKATY - ZAPROSZENIA**

Informujemy o wydarzeniach (także świętach kościelnych i innych) zgłoszonych podczas zebrania międzyorganizacyjnego w styczniu bieżącego roku (z uwzględnieniem zmian zgłoszonych redakcji po zebraniu).

**5 kwietnia (niedziela)** – Wielkanoc.**12 kwietnia (niedziela)** – Niedziela Bożego Miłosierdzia.**19 kwietnia (niedziela)** – do kawiarenki w sali parafialnej zaprasza Rodzina Radia Maryja.**26 kwietnia (niedziela)** – Niedziela Dobrego Pasterza – dzień modlitw o powołania pasterskie.

Tego dnia kawiarenkę prowadzi Katolicka Liga Kobiet.

~~~~~  
2 maja (sobota) – po wieczornej mszy świętej w sali parafialnej odbędzie się uroczystość upamiętniająca Konstytucję 3 Maja.

PONADTO W KANADZIE:

~~~~~  
**Cały kwiecień** jest Miesiącem Poezji, a **5 kwietnia** to Dzień św. Jana Pawła II.

**W POLSCE:**

Od 2026 roku **12 kwietnia** to nowe święto państwowe – Dzień Inwalidów Wojennego.

Tytułem przybliżenia: 12 kwietnia 1919 r. rozpoczął się w Warszawie Ogólnokrajowy Zjazd Inwalidów Polskich. Trwał do 17 kwietnia, a efektem było powołanie Związku Inwalidów Wojennych RP (ZIW RP).

**PROTEZY DENTYSTYCZNE***przystępne ceny, dogodne warunki płatności*

protezy dentystyczne każdego rodzaju  
 relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)

MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.  
 London  
 519-672-7580

1489 Dundas St. E.  
 London  
 519-453-6520

**MEDCEN PHARMASAVE****519-672-1337**

339 Wellington Road South (przy Baseline)

**Bob O'Hara B.Sc. Pharm.**  
 zaprasza do korzystania z usług

Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo  
 2 dolary zniżki przy zakupach\*

\* Oferta ważna do 30 kwietnia 2026 r.; nie dotyczy leków na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

# Półzartem - półserio...

## WIELKANOCNE ROZMOWY

Historia, którą poznacie za chwilę  
Zaskoczy was i to całkiem mile  
Nie będę przed wami tego kryć  
Pociągnę od początku wątku nić

W Wigilię każdy nadstawia ucha,  
Każdy z uwagą i pilnie słucha,  
Co też zwierzęta wtedy mówią,  
Które są w zgodzie, a które się czubią?

Miałem wielką więc nadzieję,  
Że i w Wielkanoc podobnie się dzieje,  
Lecz tu nie przemawia krowa  
Tu między jajami jest rozmowa

Kukułcze jajo rzekło od niechcenia:  
- Jestem piękne już od urodzenia.  
Taka opinia nie była do smaku  
Jajom kąpiącym się w cebulaku.



Zaraz zaczęły się potajanki:  
- Piegusie, z nas będą przepiękne kraszanki!  
Czy ktoś widział, kukułczy matole,  
Nakrapiane jaja na świątecznym stole?

- Ten tylko z urody innych szydzi,  
Kto prawdziwego piękna nie widzi.  
Prawdę zapewne wszyscy znają -  
Powiedziało w obronie przepiórcze jajo.

- I kto to mówi? Jajo całe w plamy?  
Na pięknie my się najlepiej znamy,  
Bo tak - bez żadnej przepychanki -  
Czy jest coś piękniejszego od pisanki?

W rozmowę wtoczyło się jajo kacze:  
Powiem, kto piękniejszy, jak tylko was zobaczę.  
Indyckie zaś rzeczy z wielką powagą:  
- Rozstrzygniemy spór samą wagą.

I trwałyby spory aż po dzień dzisiejszy,  
Kto piękny, kto ma wagę, kto wreszcie ważniejszy,  
Gdyby jaja się nie znalazły w koszyku.  
Potem je poświęcono - w zgodzie i bez krzyku.

*Tadeusz Żochowski  
London, marzec 2021*



Warto tu zaglądnąć

**skaner.net**

1290 Trafalgar St., London  
Tel. 519-659-9797  
Fax 519-659-2729



**bezkonkurencyjne wędliny  
artykuły delikatesowe z Europy  
największy wybór produktów prosto z Polski**

*Niskie ceny - zawsze miła obsługa  
Promocyjne ceny wybranych artykułów!*

**ZAPRASZAMY**

od poniedziałku do piątku w godz 9.00 - 21.00  
w soboty 9.00 - 18.00 i w niedziele 10.00 - 17.00